IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Łączności z Polakami za Granicą**
(nr 58)
z dnia 25 stycznia 2023 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Łączności z Polakami za Granicą (nr 58)

25 stycznia 2023 r.

Komisja Łączności z Polakami za Granicą, obradująca pod przewodnictwem posła **Roberta Tyszkiewicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat stanu przygotowania do przeprowadzenia wyborów parlamentarnych w 2023 roku;

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Piotr Wawrzyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Gąsior** ekspert Krajowego Biura Wyborczego, dr **Małgorzata P. Bonikowska** dziennikarka „Gazety" dziennika Polonii w Kanadzie, **Małgorzata Halewell** przedstawicielka inicjatywy „Polonia Głosuje", dr hab. **Jacek Haman** członek Zespołu Ekspertów Wyborczych Fundacji im. Stefana Batorego, **Krzysztof Izdebski** ekspert Fundacji im. Stefana Batorego, dr hab. **Bartłomiej Michalak** profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Marcin Chorzewski** oraz **Leszek Jasiński** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dzień dobry państwu. Z niewielkim poślizgiem, bo wciąż oczekujemy na pana ministra Wawrzyka, który z powodu ważnych obowiązków odrobinę się spóźni. Otwieram posiedzenie Komisji Łączności z Polakami za Granicą. Informuję, że porządek dzisiejszego posiedzenia obejmuje dwa punkty: rozpatrzenie Informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat stanu przygotowania wyborów parlamentarnych w 2023 r. za granicą oraz sprawy bieżące.

Chciałem bardzo serdecznie powitać panie posłanki i panów posłów oraz zaproszonych gości. Bardzo serdecznie pragnę powitać obecną na naszym posiedzeniu wicemarszałek Sejmu panią Małgorzatę Kidawę-Błońską. Witamy pani marszałek. Chciałbym powitać przedstawicielstwo Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Na pana ministra Wawrzyka jeszcze oczekujemy. Witam: pana Marcina Jakubowskiego dyrektora Departamentu Konsularnego w MSZ, panią Marię Raczyńską asystenta sekretarza stanu w MSZ, panią Beatę Brzywczy zastępcę dyrektora Departamentu Konsularnego MSZ. Witam serdecznie pana Grzegorza Gąsiora eksperta Krajowego Biura Wyborczego i pozostałych naszych ekspertów i gości. Chciałem serdecznie powitać panią doktor Małgorzatę Bonikowską dziennikarkę „Gazety" polskiej w Toronto, działaczkę polonijną. Witam serdecznie panią Małgorzatę Halewell liderkę inicjatywy „Polonia Głosuje" z Wielkiej Brytanii. Wykorzystuję obecność naszych przedstawicieli Polonii, aby mogli bezpośrednio wziąć udział w posiedzeniu Komisji i podzielić się z nami swoimi opiniami. Witam serdecznie pana Jacka Hamana, eksperta Fundacji im. Stefana Batorego. Witam serdecznie pana Krzysztofa Izdebskiego. Witam również pana prof. Bartłomieja Michalaka eksperta Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Witam również wszystkich tych, których nie wymieniłem.

Informuję, że na podstawie analizy listy obecności mamy wymagane kworum.

Pozwólcie państwo na dwa zdania wstępu, dzisiejsze posiedzenie Komisji jest…

Przepraszam najmocniej, chcę jeszcze poprosić państwa o chwilę skupienia w związku ze smutnym wydarzeniem, smutną informacją, która dziś do nas dotarła. Otóż w poniedziałek 23 stycznia w Wielkiej Brytanii zmarła pani Helena Miziniak, wieloletnia pre-

zydent Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, zasłużona działaczka polonijna. Od lat poświęcała się pracy na rzecz Polonii brytyjskiej, działając w Zjednoczeniu Polskim w Wielkiej Brytanii i aktywnie współpracowała z organizacjami polonijnymi o zasięgu europejskim i światowym. Pragnę w imieniu Komisji złożyć bliskim i rodzinie śp. pani Heleny Miziniak wyrazy współczucia. Poproszę państwa abyśmy chwilą ciszy uczcili jej pamięć.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Szanowni państwo, inicjatywa przeprowadzenia dzisiejszej Komisji w całości poświęconej przygotowaniom do wyborów parlamentarnych w bieżącym roku w okręgach zagranicznych wynikła w pierwszym rzędzie z wielu pytań i monitów kierowanych do mnie przez przedstawicieli różnych środowisk i organizacji polonijnych. Po drugie, wynikła również z głosów posłów, członków prezydium w związku z trwającymi pracami nad Kodeksem wyborczym w Sejmie. Właśnie te dwie okoliczności powodują, że warto dzisiaj przeprowadzić debatę, dyskusję, zapoznać się ze stanowiskiem rządu, z opiniami Krajowego Biura Wyborczego, naszych ekspertów, naszych gości polonijnych, tak byśmy jeszcze w czasie, kiedy dopiero wiążące decyzje są w trakcie przygotowywania, mogli przygotować się w sposób, który jak najlepiej spełni oczekiwania naszych rodaków za granicą. Celem naszej Komisji – jak sama nazwa wskazuje – jest dbanie o to, aby nasi rodacy za granicą mogli w pełni korzystać z przysługujących im praw konstytucyjnych dotyczących równego, takiego samego jak obywatele mieszkający w Polsce dostępu i realizacji prawa wyborczego. Dzisiaj jest to naszym głównym celem. Jestem przekonany, że to nie jest ostatnia Komisja poświęcona temu tematowi. Myślę, że jeszcze będziemy się spotykać w okresie wiosennym, kiedy zakończą się już prace nad Kodeksem wyborczym, żeby zobaczyć, w którym miejscu jesteśmy i jak ostatecznie przygotowania do wyborów są realizowane. Tyle tytułem wstępu.

Na pana ministra Wawrzyka jeszcze musimy trochę poczekać, mam taką propozycję, ponieważ poprosiliśmy też o informację Państwową Komisję Wyborczą, więc bardzo bym prosił eksperta Krajowego Biura Wyborczego, aby rozpoczął przedstawianie informacji na naszym posiedzeniu. Czy możemy w ten sposób?

Ekspert Krajowego Biura Wyborczego Grzegorz Gąsior:

Tak, oczywiście.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Proszę o zabranie głosu.

Ekspert KBW Grzegorz Gąsior:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Grzegorz Gąsior, ekspert w Krajowym Biurze Wyborczym. Przede wszystkim chciałbym zacząć od tego, że kwestie związane z przeprowadzaniem wyborów za granicą leżą jednak w gestii Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Oczywiście Państwowa Komisja Wyborcza przygotowuje szereg dokumentów, wytycznych czy uchwał w zakresie konkretnych wyborów. Natomiast tutaj, tak jak pan przewodniczący słusznie zauważył, w związku z tym, że cały czas procedura dotycząca ewentualnych zmian w Kodeksie wyborczym jest w toku, to analiza i przegląd tych aktów, które będą musiały przez Państwową Komisję Wyborczą zostać zmienione, będzie mogła zostać dokonana ostatecznie po ustaleniu kształtu ustawy. Natomiast część z tych aktów jest oczywiście aktualnych, chociażby dotyczących powołania obwodowych komisji wyborczych, o ile oczywiście te przepisy nie ulegną zmianie.

Jeżeli chodzi o Państwową Komisję Wyborczą, to najważniejszym elementem będzie, w jakim kształcie zostanie przyjęta nowelizacja dotycząca Kodeksu wyborczego. I w takim kształcie, w jakim ona zostanie przyjęta, to Państwowa Komisja Wyborcza i Krajowe Biuro Wyborcze oczywiście podejmą wszelkie środki, żeby te dokumenty wydać i zorganizować. Natomiast, tak jak mówię, większość zadań w tym zakresie należy do Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wiemy, bo też uczestniczymy w pracach, i teraz jest taki cykl spotkań z konsulami, w których również będzie uczestniczył przedstawiciel

Krajowego Biura Wyborczego. Spotkania te mają charakter roboczy i pewne wątpliwości będą wyjaśniane na tych spotkaniach.

Natomiast jeżeli chodzi o zakres głosowania korespondencyjnego, to trzeba zauważyć, że Państwowa Komisja Wyborcza i Krajowe Biuro Wyborcze musi czekać do momentu przyjęcia nowelizacji. W tym momencie przepisy prawa, przepisy Kodeksu wyborczego nie umożliwiają przeprowadzenia głosowania korespondencyjnego za granicą. Takie przepisy były w ustawie szczególnej w 2020 r. w przypadku przeprowadzania wyborów prezydenckich, ale wszyscy wiemy z jakich powodów były przeprowadzane wybory w trybie ustawy szczególnej, a nie ogólnych zasad. Czyli na chwilę obecną, w obecnie obowiązującym stanie prawnym nie ma przewidzianej możliwości głosowania korespondencyjnego za granicą. Głosowanie korespondencyjne obecnie w Kodeksie wyborczym jest przewidziane wyłącznie dla osób niepełnosprawnych, dla osób, które ukończyły 60 lat, i dla osób, które przebywają w izolacji albo w kwarantannie. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Odnosząc się do ostatniej kwestii, o której pan mówił, czyli wyborów korespondencyjnych, chcę poinformować, że to jest najczęściej powtarzający się postulat ze wszystkich środowisk polonijnych bez względu na barwy polityczne, aby umożliwić Polonii głosowanie korespondencyjne. Chcę poinformować, że nasze środowisko, nasz Klub Parlamentarny Koalicji Obywatelskiej do tych zmian w Kodeksie wyborczym, które są procedowane w Sejmie – jutro jest debata na ten temat – będzie składał poprawki umożliwiające przeprowadzenie głosowania korespondencyjnego. Liczymy na to, że po debacie znajdą one poparcie nie tylko w gronie wnioskodawców, czy klubu wnioskodawców, ale także szerzej, do czego bardzo gorąco zachęcam. Ponieważ, tak jak już wspomniałem, dotyczy to bez różnicy wszystkich środowisk polonijnych na świecie i przy całej różnorodności naszej Polonii w tej kwestii głosy praktycznie są jednobrzmiące. Będziemy wnosili takie poprawki, bo to jest szereg poprawek, które umożliwiają głosowanie korespondencyjne. Oczywiście decyzja będzie tutaj w Sejmie, a później ustawa pójdzie do Senatu.

Rozumiem, że z punktu widzenia oceny wyborów korespondencyjnych przeprowadzanych w poprzednich wyborach Państwowa Komisja Wyborcza nie ma jakiś zastrzeżeń dotyczących ich sprawności czy sposobu organizacji. Czy chciałby pan w tej mierze zgłosić jakieś uwagi? Myślę, że zależałoby też na jakiejś nieco historycznej ocenie możliwości korespondencyjnych wyborów, bo jak wiadomo, ona już jakiś czas jest realizowana.

Ekspert KBW Grzegorz Gąsior:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo dziękuję jeszcze raz za głos. Natomiast w tej kwestii, wydaje mi się, że jednak przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych powinni zabrać głos. Tak jak powiedziałem na wstępie, z uwagi na to, że jest to kwestia natury politycznej, przesądzenie o tym czy głosowanie korespondencyjne za granicą będzie przeprowadzone czy nie, to w tego rodzaju kwestiach Państwowa Komisja Wyborcza stanowiska nie zajmuje. Natomiast, jak doskonale wiemy z naszej historii głosowania korespondencyjnego, nie ma problemu w organizacji takiego głosowania. Po wprowadzeniu Kodeksu wyborczego, po wprowadzeniu korespondencyjnego głosowania ustawa przewidywała możliwość głosowania korespondencyjnego za granicą i dla wyborców niepełnosprawnych. Później mieliśmy okres w 2015 r., w którym tak naprawdę jedynie było powszechne głosowanie korespondencyjne. Następnie ten stan został ponownie zmieniony.

Czyli, jeżeli chodzi o stronę organizacyjną w tym zakresie, w którym Państwowa Komisja Wyborcza czy Krajowe Biuro Wyborcze są kompetentne i władne, to nie widzimy takich przeszkód, które uniemożliwiłyby przeprowadzenie głosowania korespondencyjnego.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pan przewodniczący Rzepa chciał zabrać głos.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowne panie i panowie posłowie, drodzy goście, ja też nawiązując do informacji, którą przedstawił pan przewodniczący, z kolei nasz klub Koalicji Polskiej będzie zgłaszał dwie zasadnicze poprawki. Pierwsza to taka, iż chyba niedobrą praktyką jest, że w roku wyborczym dokonujemy zmian w Kodeksie wyborczym na kilka miesięcy przed, dlatego jedna z tych poprawek będzie dotyczyła tego, żebyśmy wprowadzili to od następnej kadencji. Natomiast druga jest chyba zasadnicza, i tu z kolei nie rozumiem, że w ogóle na ten temat nie rozmawiamy, bo w erze dużej cyfryzacji każdej dziedziny naszego życia nie mówimy o głosowaniu elektronicznym. Będzie to też nasza propozycja, bo wydawać by się mogło, że to powinno być po prostu naturalne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Wciąż jeszcze jesteśmy na etapie informacji strony rządowej, więc pozwólcie państwo, że jeszcze nie będę otwierał debaty, dyskusji.

Panie dyrektorze, myślę, że oczekując na pana ministra poprosimy o rozpoczęcie przedstawiania tej informacji, ponieważ myślę, że wszystkim nam zależy na tym, żeby sprawnie przebiegła nasza Komisja. Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Marcin Jakubowski:

Panie przewodniczący, dziękuję za głos. Szanowny panie przewodniczący, szanowne panie posłanki, panowie posłowie, czekając jeszcze na ministra, rozpocznę od kilku ogólnych uwag, w kontekście informacji Ministra Spraw Zagranicznych na temat stanu przygotowań.

Służba konsularna ma pełną świadomość tego, że wybory są jedną z najważniejszych i najbardziej wymagających zarówno przygotowań od strony technicznej, jak i personalnej zadań stawianych przed polską służbą zagraniczną i konsularną. Wszystkie urzędy konsularne już dostały zadanie dotyczące szacowania tego, w jakim zakresie, gdzie powinny znajdować się obwody do głosowania za granicą, z uwzględnieniem tych elementów, które zwykle przy tego typu analizie są stosowane. To znaczy, w pierwszej kolejności doświadczenia z wyborów poprzednich, z drugiej strony głosy środowisk polonijnych, które też aktywnie są włączane w proces wyborczy w postaci członków obwodowych komisji wyborczych.

Jednakże jesteśmy na bardzo wczesnym etapie, tak jak wspomniał przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej. Zakres czynności jakie konsulowie będą i są zobowiązani realizować w zakresie ich związku z przygotowaniem wyborów zostanie dopiero określone w kalendarzu wyborczym, który pojawia się dopiero w momencie, gdy prezydent zarządzi głosowanie za granicą. W kalendarzu wyborczym będą znajdowały się terminy w jakich mają zostać podane do publicznej wiadomości informacje o siedzibach obwodowych komisji wyborczych, a także informacje o zasadach i terminach w jakich wyborcy będą zgłaszać się do spisów wyborczych w obwodach głosowania za granicą.

Na teraz, z takiej praktycznej strony, mogę powiedzieć, że przygotowujemy się i bierzemy jako punkt wyjścia wybory z roku 2019, gdzie utworzona została rekordowa w tamtym okresie liczba obwodów do głosowania. O ile dobrze pamiętam 319, i to jest ten punkt wyjścia, na podstawie którego jakby też antycypując to, że będzie najprawdopodobniej trochę więcej głosujących, bo w ostatnich wyborach, jeżeli patrzeć na same liczby, rzeczywiście frekwencja w głosowaniu za granicą z wyborów na wybory jest większa i to bez względu na to czy wybory prezydenckie, czy parlamentarne.

Tak tylko do pań i panów posłów wiadomości, przykładowo w roku 2015 liczba głosujących wynosiła około 174 tys. wszystkich głosujących za granicą, w roku 2019, ta liczba wzrosła do 316 tys., a więc bardzo wyraźnie.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Do ilu?

Dyrektor departamentu MSZ Marcin Jakubowski:

Do 316 tys. w roku 2019. Porównuję na razie tylko wybory parlamentarne do wyborów parlamentarnych. Wybory prezydenckie mają pewną inną specyfikę, frekwencje i liczby są znacznie wyższe w kontekście tych wyborów.

Do czasu, kiedy zostanie ogłoszony faktyczny termin wyborów, możemy podejmować tylko działania o charakterze analityczno-planistycznym oraz takie ogólno przygotowawcze, które będą miały na celu stworzenie warunków zarówno organizacyjnych, jak i kadrowych do tego, żeby sprawnie przeprowadzić wybory za granicą, bo to jest główne zadanie z perspektywy konsulów. Konsulowie, tak jak wspomniałem, przeprowadzają już teraz analizę odnośnie do liczby obwodowych komisji wyborczych, które powinny zostać powołane do przeprowadzenia głosowania, tak samo ich siedzib. Na dzisiaj, z tego co pamiętam, odpowiedziało nam około 25 placówek, szczególnie tych mniejszych, gdzie zasadniczo jest zwykle jedna obwodowa komisja wyborcza. Pozostałe dość dokładnie muszą przeanalizować tę mapę, która nie jest widoczna po zakończeniu poprzednich wyborów, tak żeby określić gdzie najsensowniej jest umieścić komisję wyborczą. Dlatego, że z perspektywy konsulów, jest to organizacyjnie dość duże wyzwanie. Po pierwsze, trzeba znaleźć członków obwodowych komisji wyborczych, bo niestety z praktyki, którą mamy do tej pory, system, w którym członkowie komisji są zgłaszani przez komitety wyborcze nie funkcjonuje za granicą tak sprawnie jak w Polsce. To znaczy, zwykle mamy zgłoszenia, ale raczej pojedyncze niż na całe składy komisji i to jest jedna z rzeczy, która czasami w dość zasadniczy sposób utrudnia samo organizowanie, sam sposób organizacyjny przeprowadzenia wyborów za granicą.

Druga kwestia, to jest też przekonanie tych osób, które mają uczestniczyć w pracach komisji wyborczych. Musimy pamiętać, że jest to zasadnicza różnica pomiędzy pewnymi uprawnieniami, które mają członkowie obwodowych komisji wyborczych, takimi socjalnymi, czyli prawo do dnia urlopu po samym dniu głosowania. Za granicą tego nie ma i te osoby muszą literalnie od początku głosowania do zakończenia głosowania, do ustalenia wyników funkcjonować w pomieszczeniach komisji wyborczych, a często pracują za granicą, co jest faktycznym, częstym problemem, z którym się spotykamy, i pewną barierą również w kontekście ilości tworzonych obwodowych komisji wyborczych. Tak jak wspomniałem wcześniej, liczba obwodów fluktuuje w ciągu ostatnich lat raczej z tendencją wzrostową i na dzisiaj w tym kierunku tak się przygotowujemy, że będziemy tworzyć możliwość głosowania na minimum pomiędzy 300 i 400 tys. osób w obecnym stanie prawnym, który, tak jak wspomniał przedstawiciel Państwowej Komisji Wyborczej, na dzień dzisiejszy nie przewiduje głosowania korespondencyjnego. Jest to tylko głosowanie tradycyjne w punktach do głosowania.

Trzeba pamiętać jeszcze o jednej rzeczy, poza granicami kraju nie ma stałego obwodu do głosowania. To znaczy, to jest ta elastyczność, obwody tworzone są na każde z zarządzonych wyborów, które przeprowadza się poza granicami kraju. Wynika to z różnych elementów, z jednej strony z migracji, ze zmian też miejsc, gdzie nasi obywatele faktycznie przebywają, to są pewne stałe miejsca, natomiast są też takie, które pojawiają się nagle. W poprzednich wyborach, z tego co pamiętam, takim miejscem okazała się nagle Chorwacja, gdzie była bardzo duża liczba głosujących w Zagrzebiu, co regularnie zwykle nie występowało, bo nie ma tam na stałe osiedlonej dużej liczby Polaków. Akurat tak się złożyło, że był koniec okresu urlopowego, który powodował, że obciążenie komisji tam utworzonej było nieproporcjonalnie większe.

Na bazie danych, które konsulowie zbiorą, Ministrowi Spraw Zagranicznych przedstawiane są propozycje utworzenia obwodów do głosowania przed każdymi wyborami, tak jak miejsca. Wszystko odbywa się zarówno w porozumieniu z środowiskami polonijnymi i wynika z wiedzy konsulów, które zdobywają w czasie pełnienia funkcji, właśnie w kontekście tego gdzie polscy obywatele przebywają za granicą. Czekamy cały czas na spływ tych dokładnych i szczegółowych analiz dotyczących tego, jak będziemy planować w tym roku.

Jednym z takich specyficznych elementów dla organizowania wyborów za granicą jest kwestia lokalizacji komisji wyborczych. Nie zawsze jest tak, że w każdym miejscu mamy konsulat czy urząd konsularny, a niestety nie wszystkie kraje umożliwiają głoso-

wanie poza takimi miejscami, czy miejscami, które możemy wynająć bądź w jakiś sposób dostosować do naszych potrzeb wyborczych. Jest to ewidentny pewien problem, który gdzieś musimy również zaplanować w tym kontekście. W ostatnim czasie jest pewien pozytywny rozwój w tym zakresie polegający na tym, że spora część krajów poluzowała te zasady. Z doświadczeń, które pamiętam, jeszcze parę lat temu raczej była tendencja do tego, żeby organizować wybory tylko w pomieszczeniach przeznaczonych na cele dyplomatyczne lub konsularne. Obecnie jest tutaj pewna większa swoboda, szczególnie w krajach, które nas najbardziej interesują.

Panie przewodniczący, widzę, że pan minister dołączył do nas. Nie wiem czy mam kontynuować, czy przekazać głos panu ministrowi?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Proszę kontynuować.

Dyrektor departamentu MSZ Marcin Jakubowski:

Tak?

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Piotr Wawrzyk:

Niech pan przewodniczący zdecyduje.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Mamy takie wątki historyczne, niespodziewane.

Chciałem serdecznie powitać pana ministra Piotra Wawrzyka, który do nas dołączył. Panie ministrze, już wysłuchaliśmy informacji eksperta Krajowego Biura Wyborczego i pan dyrektor Jakubowski prezentuje informację MSZ. W związku z tym, jak pan minister sobie życzy – czy pan Jakubowski kontynuuje?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Tak.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo proszę, panie dyrektorze.

Dyrektor departamentu MSZ Marcin Jakubowski:

Siedziby komisji, to jest jedna rzecz. Kolejna rzecz, to jest uwzględnienie zdolności operacyjnej poszczególnych placówek zagranicznych do obsłużenia procesu wyborczego. Jest to warunkowane różnymi sytuacjami, zarówno stanem bezpieczeństwa i tak jak mieliśmy np. w wyborach w roku 2020 sytuacją, w której była pandemia i po prostu w niektórych miejscach nie było zgody na przeprowadzanie wyborów. Mamy nadzieję, że ta sytuacja się nie powtórzy w tegorocznych wyborach. Natomiast nie możemy jej wykluczać i to jest coś, co zawsze musimy brać pod uwagę przygotowując się do przeprowadzenia wyborów.

Mając pełną świadomość bardzo trudnych wyzwań, jakie wynikają dla służby zagranicznej i jej zobowiązań w zakresie organizacji i obsługi procesu wyborczego, Ministerstwo Spraw Zagranicznych i polska służba zagraniczna przygotowują się do tej organizacji z pełnym zaangażowaniem, i tak jak powiedziałem wcześniej, planując i analizując już przeprowadzone wybory, gdyż nie jest to pierwszy raz, kiedy służba konsularna te wybory organizuje. Mamy sporo doświadczeń w tym zakresie i na dzień dzisiejszy takich wielkich problemów na razie nie przewiduję, jeżeli chodzi o kwestie związane z możliwością głosowania. Oczywiście wszyscy jesteśmy w tej niezręcznej sytuacji, że trwają prace nad przepisami, które dopiero tak naprawdę zdeterminują faktyczne nowe problemy, które mogą się pojawić przy planowaniu i organizacji wyborów.

Na dzień dzisiejszy wydaje się, że jesteśmy przygotowani zarówno organizacyjnie, jak i kadrowo do tego, żeby takie wybory przeprowadzić w sposób sprawny, w wystarczającej liczbie obwodów, która zapewni głosowanie proporcjonalnie tej grupie wyborców, która jakby z historycznego doświadczenia zgłaszała się i rejestrowała w spisach wyborców również każdorazowo. Ponieważ to też jest pewna specyfika wyborów za granicą, że każdorazowo sporządzany jest osobny spis wyborców przed każdymi wyborami. Nie ma jakiegoś jednolitego spisu, który na dzień dzisiejszy mógłby być stosowany przez konsulów, to jest jedna z czynności, które konsulowie przygotowują, czyli prowadzą i przy-

gotowują spis wyborców, który potem przekazują komisjom wyborczym. To tyle, jeżeli chodzi o kwestie takie ogólne na dzień dzisiejszy, jeśli chodzi o przygotowania do wyborów. Jeżeli byłyby jakieś pytania, to jestem gotowy odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Na pewno pytania będą. Natomiast wcześniej poprosiłbym o głos naszych gości i ekspertów. Poprosiłbym o zwarte wypowiedzi, tak żebyśmy więcej czasu zostawili sobie na dyskusję i pytania, bo na pewno takie będą ze strony państwa posłów i nie tylko.

Może na początek poprosiłbym pana profesora Bartłomieja Michalaka z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Bardzo proszę.

Profesor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu dr hab. Bartłomiej Michalak:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, bardzo dziękuję za zaproszenie i możliwość zabrania głosu. Chciałem powiedzieć, że rzeczywiście aspektów szczegółowych jest wiele. Rozumiem, że to wyjdzie w dyskusji szczegółowej. Natomiast takie najważniejsze rzeczy, które należałoby zaznaczyć, to że kwestia wyborców, Polaków głosujących za granicą, to jest kwestia skali. Jeśli przyjrzymy się liczbom, w 2011 r. – taką cezurę przyjąłem dlatego, że od tego momentu mamy zwarty akt normatywny w postaci Kodeksu wyborczego – uprawnionych było około 140 tys., ostatecznie głosowało 120 tys. Wiadomo z różnych względów różnica wynika z tego, o czym również przedstawiciele MSZ mówili, że wyborcy sami się zapisują na te wybory, mówiąc tak prosto. Natomiast z różnych powodów też często nie docierają, bo trzeba pamiętać, że dotarcie do lokalu wyborczego Polaków za granicą, zwłaszcza w niektórych destynacjach może być poważnym problemem. Ponieważ nie jest tak, że w każdym kraju jest dostępna placówka, to jest dość ważne. Może nie do końca to wybrzmiało z informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych, ale to jest dość istotna sprawa. Są zatem kraje, które mają oczywiście tych obwodów więcej, a są takie, które muszą być zblokowane, wiadomo, logistyka, skala itd. W każdym razie, jeżeli spojrzymy, to w roku 2011 mieliśmy głosujących około 120 tys., tak w roku 2020, w drugiej turze wyborów prezydenckich, tych pandemicznych, było to już prawie 420 tys. z uprawnionych 524 (pół miliona) – to zresztą największe obciążenie.

Jeśli chodzi o wybory sejmowe z 2019 r., które cieszyły się również dużym zainteresowaniem, choć nie tak dużym jak wybory prezydenckie, to mówimy o liczbach rzędu 350 tys. uprawnionych, 315 tys. głosów. Są to liczby, proszę państwa, które robią różnicę, mówiąc wprost – liczba uprawnionych zwiększyła się prawie czterokrotnie. Tendencja – rzeczywiście to w informacji pana dyrektora zostało zawarte – i analizy takie ilościowe potwierdzają, że tendencja jest raczej rosnąca. Oczywiście można powiedzieć, że rok 2020 był tutaj szczególny, pandemia, wybory prezydenckie, duża polaryzacja polityczna, ale patrząc generalnie na sytuację polityczną w kraju, ta polaryzacja, a więc mobilizacja elektoratów raczej nie będzie spadać. Wydaje się, że w wyborach sejmowych 300 tys. można przyjąć jako liczbę dość realną. Jest to nadal bardzo dużo.

Druga rzecz, która jest warta podkreślenia, że rzeczywiście wybory Polaków za granicą od 2011 r. miały tę możliwość, że można było głosować korespondencyjnie. Rzeczywiście instytucja głosowania korespondencyjnego, która po raz pierwszy w 2011 r. pojawiła się w Kodeksie wyborczym, była wręcz, jej geneza właśnie zawierała się w tym, żeby dać Polakom głosującym za granicą tę możliwość właśnie z powodów tych wszystkich barier z dotarciem. Są to, proszę państwa, realne bariery z dotarciem do lokalu wyborczego. Jest to teraz modna i dyskutowana kwestia przy okazji nowelizacji Kodeksu wyborczego, więc tam te problemy rzeczywiście są jak najbardziej realne. Ta instytucja musiała się rozgrzewać, jak każda, rzeczywiście początkowo zainteresowanie nią nie było duże.

Pamiętamy, potem głosowanie korespondencyjne stało się powszechne. Tutaj trzeba uczciwie powiedzieć, że jeśli chodzi o wyborców krajowych, nawet te grupy, do których było dedykowane, czyli osoby niepełnosprawne, starsze, które chronologicznie były szybciej uprawnione niż ogół wyborców, to ono nie cieszyło się dużym zainteresowaniem. Trzeba to sobie uczciwie powiedzieć. Z wyjątkiem Polaków głosujących za granicą, gdzie zawsze ten odsetek głosujących był wyraźny, duży i istotny. Wybory z 2020 r. rzeczywiście

to już zupełnie pokazały, że gdyby nie głosowanie korespondencyjne, to w warunkach reżimu pandemicznego w wielu krajach ludzie po prostu nie mogliby dotrzeć do lokalów. Przy czym trzeba pamiętać, że słynna ustawa z 2018 r. o zwiększeniu dostępności obywateli do różnych instytucji zlikwidowała głosowanie korespondencyjne jako instytucję prawa wyborczego. Znaczy, później ona została zachowana dla osób niepełnosprawnych, czyli trochę wróciliśmy do pierwowzoru, ale już nie dla Polaków za granicą.

Przyszła pandemia, pojawiły się nowe wyzwania, pojawiły się zatem grupy właśnie w postaci osób poddanych kwarantannie czy izolacji. Ustawodawca zareagował, przewidział tę sytuację, przewidział również możliwość głosowania dla wyborców starszych. Natomiast Polacy głosujący za granicą, jak Polacy w ogóle uzyskali tę możliwość wyjątkowo na mocy specjalnej ustawy wyborczej tylko i wyłącznie na wybory z 2020 r. O tym trzeba pamiętać, to w nawiązaniu do tego o czym pan przewodniczący powiedział.

Jednak chciałem, jako badacz tego problemu, serdecznie państwa zachęcić do poparcia inicjatywy dotyczącej przywrócenia instytucji głosowania korespondencyjnego przynajmniej dla Polaków głosujących za granicą, dlatego że to się po prostu sprawdza. Oczywiście ta instytucja jest niedoskonała. Można, nawet należy dyskutować o szeregu rozwiązań szczegółowych. Jeżeli będzie taka wola państwa, to mogę tutaj wejść w detale, bo tam rzeczywiście część głosów z różnych powodów takich, moim zdaniem, przesadnie formalnych nie trafia ostatecznie, nie jest efektywna z różnych powodów i należałoby nad tym popracować. Natomiast, żeby w ogóle to poprawiać, to musi ta instytucja być, więc o to też chciałem serdecznie zaapelować. Właśnie Polacy – chcę to powiedzieć jeszcze raz na koniec – głosujący zza granicy są tą grupą wyborców, która z tej instytucji naprawdę korzysta. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, może teraz głos naszych gości zza granicy. Pani doktor Małgorzata Bonikowska, Toronto. Bardzo proszę, pani doktor.

Dziennikarka „Gazety" dziennika Polonii w Kanadzie dr Małgorzata P. Bonikowska:

Przepraszam, pierwszy raz jestem na komisji, więc nie wiem jak się przyciska.

Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, jesteśmy bardzo szczęśliwi, że zostaliśmy zaproszeni na to spotkanie z państwem. Ponieważ akurat jestem dziennikarką i w związku z tym mam dosyć duży dostęp do tego, jak wyglądają wybory zarówno w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych i w wielu innych krajach, więc chciałam państwu troszeczkę powiedzieć z rzeczywistego naszego doświadczenia, jak mniej więcej to wszystko wygląda i jakie mamy sugestie. Oczywiście tu nie mają absolutnie znaczenia jakiekolwiek sympatie polityczne, bo wszystko jedno na kogo głosują te osoby, istotne, najważniejsze jest to, żeby usprawnić głosowanie.

Nie będę powtarzała danych, jest ewidentne, z tego co już wyraźnie powiedziano, mam te same dane, że wzrost zainteresowania głosowaniem zarówno w wyborach parlamentarnych, jak i w wyborach prezydenckich wśród Polonii na świecie rośnie. My również, jako media, a także wiele organizacji, prowadzimy bardzo konkretną akcję na rzecz uaktywniania tych osób, żeby po prostu brały udział, skoro mają do tego konstytucyjne prawo. Czyli to co powiem, to są takie małe sugestie, czy dla państwa może propozycje na podstawie naszych doświadczeń, które służyłyby właśnie temu, żeby Polacy mieszkający za granicą mieli jak najbardziej pełny dostęp do możliwości skorzystania ze swojego konstytucyjnego prawa do głosowania.

Cóż chciałam powiedzieć? Przede wszystkim najważniejsze jest to, wydaje mi się, że planując te wybory powinni państwo wziąć pod uwagę, z naszego punktu widzenia, realia geograficzne niektórych krajów. Akurat pochodzę i pracuję w kraju, który jest przeogromny. Jak państwo wiedzą, drugi na świecie największy po Rosji. Zaraz obok mamy Stany Zjednoczone, to są kraje ogromne, gdzie odległości są po prostu gigantyczne i na to należy zwrócić uwagę. Dlatego dla nas możliwość głosowania korespondencyjnego jest absolutnie niezbędna, jest to coś co jest dla nas jedyną metodą. Jedyną metodą zagłosowania jest głosowanie korespondencyjne, o które po prostu bardzo prosimy i apelujemy, abyśmy mogli tak głosować.

Oczywiście, to nie znaczy, że ono musiałoby wyglądać dokładnie tak jak wyglądało w ostatnich wyborach prezydenckich, bo ze względu na pandemię – ja sobie jasno to uświadamiam – i kłopoty, i bardzo niewielką przerwę pomiędzy pierwszą a drugą turą była masa problemów. Jednak jeżeli by się spojrzało na jakieś takie właśnie szczegóły, to myślę, że można byłoby to zrobić w sposób naprawdę bardzo dobry. Dla państwa wyobrażenia chcę tylko powiedzieć, że np. odległość między takim miastem jak Edmonton i Vancouver, Edmonton jest ogromnym miastem, to jest duże bardzo skupisko Polonii i najbliższym dla niego punktem głosowania jest Vancouver, to jest 1160 km. Podobne odległości są pomiędzy Florydą a Waszyngtonem, stolicą Stanów Zjednoczonych, 1000 km. Czyli po prostu nie ma żadnej szansy na to.

Mieszkam w Toronto i np. jest bardzo dużo ludzi, którzy mieszkają poza miastem. Toronto ma około 100 km średnicy, więc jeżeli ktoś by chciał dojechać do konsulatu a mieszka np. w mieście, które jest wokół Toronto, to jest strasznie daleko. Dlatego dla nas to jest taka absolutnie niezbędna rzecz i uważamy, że z punktu widzenia takich właśnie krajów, jak te, które reprezentuję, ale podobnie w sumie było we Francji, tam też było bardzo ciężko dotrzeć do punktów wyborczych, które były, czy też lokali wyborczych. Nie bez kozery Stany Zjednoczone i Kanada mają głosowanie korespondencyjne w swoich wyborach parlamentarnych, jako zupełnie naturalną rzecz. To znaczy, nie tylko dla diaspory, gdzieś tam, ale wszyscy Kanadyjczycy mogą głosować korespondencyjnie w każdych wyborach, bo po prostu bierze się pod uwagę jaka jest sytuacja geograficzna. Jest to jedna rzecz.

Druga sprawa, chciałabym powiedzieć, oczywiście byłoby niezbędne, żeby była również możliwość głosowania osobistego, a także możliwość dowożenia i donoszenia tych pakietów z głosami personalnie do skrzynki, która się znajduje w konsulacie. W czasie ostatnich wyborów w 2020 r. sytuacja była bardzo różna, to znaczy ostatniej chwili gdzieś te skrzynki były uruchomione, to wcale nie było takie oczywiste. Taka też formalna, drobna sprawa, która by pewnie pomogła, to jest to, że jeśli ludzie głosują, przecież to są w końcu też jakieś koszty, żeby mogli np. do jednej koperty wkładać kilka głosów i wysyłać. Wydaje mi się, że to nie jest wcale takie niemożliwe, a też chyba nie było na to takiej większej zgody. Jest to dla nas taka bardzo ważna rzecz.

Wiemy, że głosowanie elektroniczne na pewno nie będzie możliwe w tym roku, przy tych wyborach, ale bardzo byśmy chcieli do państwa zaapelować, aby się nad tym po prostu zacząć zastanawiać i przygotowywać wystarczająco wcześnie, bo świat idzie do przodu. Estonia od prawie 10 lat ma takie głosowanie i to nie tylko dla diaspory. Francja umożliwiła swojej diasporze w zeszłym roku, jest w tej chwili osobiste, korespondencyjne i teraz elektroniczne. Pracują nad tym Szwajcaria i Norwegia, a nawet Mołdawia. To skoro oni, to na pewno Polska mogłaby o tym też pomyśleć.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze element, mianowicie tendencję do zmniejszania a nie zwiększania komisji wyborczych. Tutaj oczywiście służę przykładami dla państwa. W 2015 r. wybory parlamentarne w Kanadzie sześć komisji, 2019 cztery. Wybory prezydenckie w Kanadzie 2015 r. pięć komisji, w ostatnich cztery komisje. Bardzo poważna sprawa, dla nas to jest duży kłopot.

Rejestracja, jeżeli moglibyśmy państwa poprosić, to bardzo byśmy chcieli, aby ta rejestracja rozpoczęła się jak najszybciej i żeby trwała jak najdłużej, była przeprowadzana naprawdę przyzwoicie. W związku z tym, znowu po prostu przekazujemy państwu nasze doświadczenia z ostatnich wyborów, nie krytykując, bo na pewno było trudno, bo była pandemia i wiele innych rzeczy. Mianowicie, system elektroniczny, który jest stosowany do rejestracji, tam było naprawdę bardzo wiele nieprawidłowości, kilka tysięcy głosów zdaje się zaginęło między pierwszą a drugą turą wyborów. Nie mam dokładnych danych, ale możemy to sprawdzić. Nawet nie zostało nigdy oszacowane ilu chętnym nie udało się w ogóle zarejestrować, bo się serwer zawiesił. Bardzo to jest ważne, żebyśmy bardzo na to zwracali uwagę.

Prosimy także o nieznoszenie rejestracji telefonicznej, ale wręcz przeciwnie, umożliwienie rejestracji telefonicznej – utworzenie specjalnych linii telefonicznych do rejestracji, bo to jest bardzo istotne. Oczywiście bardzo byśmy państwa prosili o to, czy chcielibyśmy bardzo prosić, abyśmy mogli się rejestrować na podstawie paszportu a nie dowodu

osobistego. Nie wiem, jak to tam jest z tymi dowodami, ale to jest po prostu niemożliwe, za granicą ludzie nie mają ważnych dowodów osobistych i pewno ich nie będą mieli. Ostatni apel, który chciałabym skierować, to jest właśnie wczesne rozpoczęcie rejestracji, tak żeby to wszystko przebiegło sprawnie i żebyśmy wszyscy mieli na to czas.

Jeśli chodzi o skład komisji, nie wiem czy Małgosiu będziesz mówiła na temat, tak że nie będę w to wchodziła, bo tu mamy również dużo doświadczeń z ostatnich wyborów, jeśli chodzi o przyjmowanie albo nieprzyjmowanie niektórych członków z niektórych opcji. Chyba to wszystko ode mnie. Myślę, że moja koleżanka z Londynu powie także wiele ciekawych rzeczy. Jeśli państwo będą mieli jakieś pytania, chętnie odpowiem. Jeszcze raz dziękuję bardzo za zaproszenie.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Zgodnie z kolejnością i zapowiedzią pani doktor Bonikowskiej, pani Małgorzata Halewell liderka inicjatywy „Polonia Głosuje", Londyn. Bardzo proszę.

Przedstawicielka inicjatywy „Polonia Głosuje" Małgorzata Halewell:

Dobry wieczór. Tak, już zostałam przedstawiona. Faktycznie reprezentuję inicjatywę, która powstała w 2019 r. Jej celem jest propagowanie uczestnictwa w procesach demokratycznych dla polskich emigrantów i mówimy o wyborach zarówno krajowych, tu polskich, ale też uczestnictwo w wyborach samorządowych, na terenie kraju, w którym zamieszkują. Tak, żeby zaktywizować Polonię. Jest nas dużo, jesteśmy fajnie zorganizowani, a w ogóle nas nigdzie nie widać i to jest nasz cel.

Dodatkowo, zarówno w 2019 r. i 2020 r. pracowałam w komisji wyborczej w Londynie. Dwukrotnie byłam wybrana przewodniczącą. W 2020 r. przewodniczyłam pracom chyba trzeciej największej komisji, w której było zarejestrowanych 18 tys. wyborców, więc mam dosyć specyficzne doświadczenie pracy w ekstremalnych warunkach. Jeżeli państwo będziecie mieli jakiekolwiek pytania na ten temat, to chętnie opowiem, jak to wyglądało w praktyce. Praktyczne doświadczenia, to jest to czym chcemy się podzielić i na podstawie tych praktycznych doświadczeń formułujemy też nasze sugestie.

Zanim przejdę do swoich, chciałam tylko wrócić na sekundę, bo moja przedmówczyni prosiła o rejestrację za pomocą paszportów. Powiem, paszportów i dowodów, ponieważ sytuacja jest taka, że w tym momencie, zwłaszcza w Europie, można podróżować używając dowodu osobistego, natomiast wyrobienie paszportu obecnie w konsulatach z jakiegoś niewiadomego powodu – mówię o Wielkiej Brytanii – w tym momencie, żeby się umówić na spotkanie, to jest okres oczekiwania 2-3 miesięcy, plus 6 miesięcy na wyrobienie. W konsekwencji tego jest po prostu możliwość, że ktoś kto będzie ubiegał się o nowy paszport i nie wyrobi go na czas, żeby móc brać udział w głosowaniu. Natomiast mając wybór obydwu dokumentów, sprawa oczywista, to ułatwi.

Teraz chciałam wrócić do tematu, który jest dla nas bardzo ważny, mianowicie lokalizacja, ilość i wielkość komisji wyborczych za granicą. Zacznę od najprostszej sprawy, czyli lokalizacji. Patrząc i analizując dane mam wrażenie, że część okręgów wyborczych jest niejako historyczna i niekoniecznie koresponduje z obecną populacją Polonii w danych miejscach. Żeby posłużyć się przykładem, znowuż korzystam z Wielkiej Brytanii, ponieważ stamtąd przyjechałam, więc jest mi najłatwiej. Jedno z największych skupisk Polonii w Wielkiej Brytanii jest w zachodnim Londynie w dzielnicy Ealing, tam jest ponad 18 tys. i była jedna komisja wyborcza, to samo dotyczyło np. komisji w Leeds. Jest jeszcze parę dużych skupisk, które miały po jednej komisji, ale np. jest ogromne skupisko Polonii w Northampton, tam jest ponad 10 tys. i tam nie było nigdy żadnej komisji. Uaktualnianie takich danych…

Dyrektor departamentu MSZ Marcin Jakubowski:

…były jeszcze

Przedstawicielka inicjatywy „Polonia Głosuje" Małgorzata Halewell:

Nie, nie było, sprawdzałam w 2019 r. Widzę, że pan dyrektor macha głową. Naprawdę sprawdzałam te dane i sprawdzałam je według spisu powszechnego, który został przeprowadzony w zeszłym roku w Wielkiej Brytanii, co pozwala nam te dane weryfikować.

Lokalizacja, zwłaszcza jeżeli mówimy o głosowaniu osobistym, kiedy trzeba się udać do komisji, na pewno lokalizacja tych komisji jest tutaj dosyć kluczowa.

Druga rzecz, ilość komisji. Ilość komisji decyduje o tym, jak wielu wyborców przypada na jedną komisję. Nawet w 2019 r. w Wielkiej Brytanii mieliśmy 54 okręgi wyborcze, czyli wydawało się, że bardzo dużą liczbę, a pomimo tego w dzielnicy Ealing, czyli do jednej komisji było zarejestrowanych ponad 5,5 tys. wyborców, więc 1,5 tys. więcej niż przewidują przepisy krajowe. To nie są jednostkowe przypadki. Mieliśmy doniesienia z różnych krajów, że pojawiały się komisje, to być może nie jest regularna sprawa, ale są komisje, w których praktycznie jest nieproporcjonalnie dużo wyborców, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że obowiązują nas te same przepisy, czyli jesteśmy ograniczeni składem komisji i ilością godzin, które mamy na przeliczenie głosów.

Rozwiązanie, mniejsze komisje, więcej komisji, to by naprawdę ułatwiło i to niezależnie od rodzaju głosowania. Dlaczego? Dlatego, że im większa komisja, tym dłużej trwa głosowanie. W 2020 r. w mojej komisji mieliśmy 18 tys. wyborców i liczyliśmy głosy do poniedziałku do godziny 23 wieczorem. Natomiast w Manchesterze komisje były ciut większe, miały po 20 tys. zarejestrowanych wyborców, co się przekłada, podejrzewam na jakieś 1,5 tys. ekstra głosów do policzenia i oni je liczyli do wtorku rano. Czyli te ostatnie 1500 głosów liczyli całą noc, bo im dłużej się pracuje w komisji wyborczej, im dłużej się liczy głosy, tym bardziej spada wydajność, koncentracja. Niestety tutaj żadne terminy, przedłużenie terminów dostarczenia rezultatów nam w niczym nie pomogą, bo naprawdę już w mojej komisji lecieliśmy na oparach sił. Nie wyobrażam sobie, żeby w ten sposób przeliczać głosy do wyborów parlamentarnych. Gdyby w 2020 r. były wybory parlamentarne nie prezydenckie, to podejrzewam, że bardzo wiele tysięcy głosów nie zostałoby policzonych na czas i nie dotarłoby i nie liczyło się do końcowego wyniku. Naprawdę, jeszcze raz, ilość, wielkość komisji i ich lokalizacja są naprawdę ważne, niezależnie od tego w jakiej formie będziemy głosować.

Pan dyrektor mówił troszeczkę o problemach z naborem do komisji wyborczych, że za granicą mamy problem. Z naszego doświadczenia wiemy, że był problem z przyjmowaniem kandydatów przez konsulaty. Nie wiem czy tutaj jest po prostu kwestia poprawienia procedur, zgłaszania. Wiem z doświadczenia, że osoby, powiedzmy, które średnio się interesują, nie wiedzą o tym, że mogą zgłaszać się do komisji wyborczych. Być może zorganizować jakieś akcje informacyjne ze strony konsulatów bądź ministerstwa, bądź Państwowej Komisji Wyborczej, które zachęcałyby, bo wiele osób zgłosi się, jeżeli będzie to decydować o tym czy będą te komisje w strategicznych miejscach i czy będzie ich dużo. Tutaj troszeczkę zaufania do organizacji polonijnych i w ogóle do Polaków mieszkających za granicą. Potrafimy się zorganizować i zmobilizować, tylko dajcie nam szansę.

Warunki lokalowe, mam zapisane. Zdaję sobie sprawę, że warunki lokalowe to jest dosyć trudny do przeskoczenia temat, z racji tego, że znakomita większość lokali wyborczych mieści się w placówkach dyplomatycznych. W tym miejscu znowu muszę wrócić do przykładu komisji w Manchesterze, który był w konsulacie w Manchesterze. Wybory były w czerwcu, druga tura była w lipcu, tam się nie otwierały okna, a oni tam pracowali 48 godzin. Jest to naprawdę takie minimum, żeby zapewnić przepływ świeżego powietrza pracownikom komisji. Wiem, że to są drobne szczegóły, ale one mają ogromny wpływ na jakość i wydajność pracy komisji wyborczych.

Kolejną sprawą, z którą mieliśmy odrobinę problemu, to nie był mój problem, zaznaczam z góry, że to nie był mój problem, w mojej komisji właściwie współpraca układała się bardzo dobrze. Natomiast wiem z doniesień od innych osób, w innych komisjach wyborczych były problemy między kompetencjami czym się zajmuje konsul, czym się zajmują osoby tzw. opiekunowie, czyli delegowani do komisji z ramienia ambasady czy placówki dyplomatycznej, a czym się zajmują przewodniczący. Były próby ingerencji i to nie jest dobre, to nie jest zdrowe. Myślę, że tutaj bardzo wyraźne doprecyzowanie roli i zakresu obowiązków rozwiąże problem na przyszłość, poprawi jakość i atmosferę pracy.

Kolejna sprawa, być może już ostatnia w tym momencie, komisje pracują za granicą w dużo dłuższym wymiarze godzin, a na sam koniec siedzimy i czekamy na zatwierdzenie raportów przez Państwową Komisję Wyborczą. Nie wiem od czego to zależy, ale kiedy pracuje się i liczy głosy przez 40 godzin, odsiedzieć kolejne pięć, czekając na zatwierdze-

nie raportu to jest to forma tortury. Nie wiem do kogo mam się zwrócić z tym postulatem, żeby usprawnić ten proces zatwierdzania końcowych raportów, przyspieszyć go albo poprawić przepisy, które nie wymagają od całego składu komisji siedzenia i oczekiwania na zatwierdzenie. To już tutaj zostawiam, nie jestem prawnikiem, nie znam się, sugeruję to jako osoba, która ma doświadczenie z pracy w komisji, że naprawdę byłoby to bardzo mile widziane.

Podsumowując, bardzo się cieszymy, że temat organizacji wyborów za granicą już jest poruszany. Bardzo się cieszymy, bo dochodzą nas głosy, że będą inicjatywy profrekwencyjne ułatwiające głosowanie. Mamy nadzieję, że obejmą one również wyborców za granicą i nie zostaniemy na szarym końcu ze wszystkimi problemami, z którymi mieliśmy doświadczenia w ostatnich latach. Bardzo sobie tego życzę i bardzo dziękuję za wysłuchanie. Jeżeli są jakiekolwiek pytania na temat pracy w komisji, to odpowiem najlepiej jak umiem.

Dziennikarka „Gazety" dziennika Polonii w Kanadzie dr Małgorzata P. Bonikowska:

Panie przewodniczący, nie wiem czy dosłownie jedno zdanie mogłabym dodać do tego?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Jedno zdanie.

Dziennikarka „Gazety" dziennika Polonii w Kanadzie dr Małgorzata P. Bonikowska:

Tak, przepraszam, bo chodzi o to, że to dotyczy również warunków pracy komisji. Słyszałam to od wielu, wielu osób. Jeżeli można by było wziąć pod uwagę, że jeżeli się liczy głosy kilkadziesiąt godzin, żeby członkowie komisji mieli jakieś ludzkie warunki również w postaci, nie wiem, choćby kanapek albo czegoś takiego. Są to rzeczy, o których słyszałam wielokrotnie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo poproszę pana profesora Jacka Hamana.

Członek Zespołu Ekspertów Wyborczych Fundacji im. Stefana Batorego dr hab. Jacek Haman:

Dziękuję bardzo. Chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii. Po pierwsze, właśnie ze względu na te szczególne warunki pracy komisji za granicą, w niektórych przypadkach znacznie, znacznie trudniejsze niż w kraju, tam gdzie liczby głosujących są wielokrotnie większe niż w największych komisjach w Polsce. Wszystkie elementy, które zwiększają komplikację pracy komisji, np. liczenia głosów, tam będą odczuwane szczególnie. Znaczy tutaj rzeczywiście, tak jak w warunkach krajowych często komisje pracują na granicy możliwości, tutaj i tak już pracują poza. W związku z czym, każde dołożenie im dodatkowych obciążeń w rodzaju np. bardziej szczegółowego opisu z liczenia głosów może być takim kamyczkiem, który gdzieś tam przeważy już możliwość w ogóle wykonania obowiązków.

Również pod tym względem należy spojrzeć na głosowanie korespondencyjne. Z jednej strony oznacza to możliwość dotarcia ze swoim głosem dla tysięcy Polaków za granicą, ale również prawidłowy ten głos i tak trafia do tej komisji, natomiast przynajmniej zdjęcie z komisji obsługi iluś tysięcy ludzi bezpośrednio w lokalu. Więcej o tym głosowaniu korespondencyjnym nie mówię, dlatego że już dużo było o tym mowy, ale to jest oczywiście sprawa absolutnie najważniejsza w kwestii głosowania za granicą. Nie wiem czy padła liczba, ale to są chyba setki tysięcy głosów za granicą, a przynajmniej…powyżej 100, więc to jest olbrzymia skala.

Kolejna kwestia, na którą chciałbym zwrócić uwagę, ona nie dotyczy bezpośrednio możliwości realizacji prawa do głosowania za granicą, natomiast dotyczy skutków realizacji tego prawa. Właściwie od samego początku, jeszcze od 1989 r., głosy w wyborach do Sejmu i do Senatu z zagranicy zaliczane są do okręgu wyborczego, który obejmuje Warszawę Śródmieście – aktualnie jest to okręg obejmujący całą Warszawę. Przy kilkuset tysiącach głosów z zagranicy to oznacza, że średnio w okręgu warszawskim na jeden mandat wypada znacznie więcej wyborców niż przeciętnie dla całego kraju. Można powiedzieć, że Warszawa udziela około siedmiu głosów za granicę. Jest to zresztą strata dla zagranicy, dlatego że również te głosy zagraniczne się mniej liczą. Ta sprawa zde-

cydowanie dojrzewa do tego, żeby znaleźć dla niej rozwiązanie, niestety podobnie jak korekta demograficzna, tym akurat niestety się nikt nie zajął i to jest też postulat, żeby również na ten problem spojrzeć. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pana Krzysztofa Izdebskiego.

Ekspert Fundacji im. Stefana Batorego Krzysztof Izdebski:

Dzień dobry. Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo krótko, bo też tutaj chyba wszystko zostało skonsumowane, więc tylko podkreślę może te dwie najważniejsze kwestie. Czyli po pierwsze, zacząłbym, bo to jeszcze tak nie wybrzmiało, ale kwestia tej korekty demograficznej czy kwestia zaliczania głosów do Warszawy, to jest rzeczywiście istotny problem w ogóle pod względem reprezentatywności głosowania. Wymaga to szerszej refleksji, która gdzieś w Kodeksie wyborczym jest zawarta, ale też ze strony środowisk politycznych czy decyzyjnych wymaga rzeczywiście podjęcia kroków i takiej poważnej rozmowy na ten temat, tak, żeby po prostu Polacy w Polsce i za granicą czuli się reprezentowani, więc to na pewno jest ta kwestia.

Oczywiście też powracający już temat głosowania korespondencyjnego, rzeczywiście to są dosyć liczne głosy. Wydaje się, że tu jest nawet więcej dowodów na to, że takie działania zwiększyłyby frekwencję i zaangażowanie obywateli polskich przebywających za granicą niż dowody – przynajmniej przedstawione w tym rządowym, bo przecież nie poselskim projekcie zmian, które teraz się toczą – na to czy rzeczywiście tutaj dojdzie do zwiększenia frekwencji. Pomysły przedstawione ze strony środowisk polonijnych zasługują, bym powiedział, na pilne rozpatrzenie i podjęcie tych działań.

Tylko incydentalnie – ale widzę, że pan przewodniczący Rzepa wyszedł – zapewne nie chodzi o głosowanie elektroniczne, ale internetowe, to jest pewna różnica. Zachowywałbym też właśnie w oparciu o doświadczenia chociażby Szwajcarii daleko posuniętą wstrzemięźliwość co do tego, bo to jest kwestia raz, technologiczna, dwa, kwestia związana po prostu z zaufaniem do procesu wyborczego, czy z zaufaniem w ogóle do instytucji, która nie tylko w Polsce, ale wszędzie jest, delikatnie mówiąc, nadwątlona. To tyle z mojej strony, bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Otwieram debatę.

Bardzo proszę, pierwsza zgłaszała się pani poseł Joanna Fabisiak. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo dziękuję. Mam jak gdyby dwa typy pytań. Pierwsze, to jest pytanie natury teoretycznej, nie mamy zakończonego procesu legislacyjnego, zatem możemy tylko pytać fakultatywnie, będzie tak lub będzie inaczej. Niemniej sprawa głosowania korespondencyjnego jest sprawą ważną, szczególnie ważną dla kontynentu amerykańskiego – Kanada i Stany Zjednoczone. Tam też, wydaje się, jest ważniejsza…

Przepraszam, ale nie mogę usiąść tak, żebym do nikogo nie siedziała tyłem, więc proszę mi wybaczyć taki brak elegancji, panie ministrze. Może jakoś tak się lekko odwrócę, żeby też do pani przewodniczącej nie siedzieć tyłem.

Sprawa paszport czy dowód, Anglia, Wielka Brytania, Europa w ogóle i nowa emigracja, to sprawa dowodów jest prosta. Natomiast starsza emigracja, często któreś pokolenie, to jest paszport. Sprawa, jeśli są jakieś wątpliwości, bo to w końcu w tej chwili Sejm i grupa rządząca będzie decydowała o kształcie ostatecznym z racji większości. Jeśli są jakiekolwiek wątpliwości, to osobiście chciałabym poznać te wątpliwości.

Pani przed chwilą mówiła o tym, że w Kanadzie i w Stanach Zjednoczonych taki tryb głosowania jest przyjęty, uświęcony, i ten brak zaufania można mieć lub nie można nie mieć, ale po iluś takich głosowaniach wypracowuje się model, nie powiem idealny, bo nie ma idealnego, ale poprawny. Chciałam zatem spytać, panie ministrze, czy weryfikowaliście te wybory, które już były i czy macie jakieś wnioski z tego płynące, aby jednak wybory korespondencyjne były możliwe?

Najważniejszą sprawą natomiast, pani bardzo konkretnie powiedziała, że są ważne trzy rzeczy: ilość w danej komisji, wielkość danej komisji i sprawa lokalizacji. Lokaliza-

cja znów jest niezmiernie istotna. Przede wszystkim właśnie to jest Wielka Brytania, to jest Europa, bo tam są ruchy ludnościowe i rok może znaczyć bardzo wiele, bo ludzie się przenoszą. Oczywiście, można powiedzieć, w Stanach Zjednoczonych też się przenoszą, bo jest migracja z miejsca na miejsce, ale to jest w dużo mniejszym zakresie. Jest to pierwszy punkt i pierwsza rzecz, która powinna być, jak rozumiem, i chciałam tylko usłyszeć potwierdzenie, że konsulaty już dostały takie zalecenie i przygotowują się do tego.

Druga sprawa, to jednak jest wielkość. Komisja, która ma 18 tys. wyborców, głosów uprawnionych do głosowania, to jest gigant niepojęty, to w ogóle trudno uwierzyć. Teraz najważniejsza rzecz, to są okręgowe komisje wyborcze. Jeśli rząd wie, ma już wskazówki, że liczba uprawnionych i chętnych do głosowania rocznie rośnie, to naturalną rzeczą jest jeden wniosek, że trzeba zwiększyć ilość tych komisji. Chociaż oczywiście mamy świadomość wszystkich trudności, ale jeśli się w jakimś sensie wydaje niebezpieczne głosowanie korespondencyjne, to wydaje się, że przy 18 tys. po prostu jest mała możliwość prawidłowego przeprowadzenia liczenia, bo człowiek jest tylko człowiekiem. Każdy popełnia błędy, to co pani powiedziała, że ostatnie 1500 głosów liczono ileś godzin, bo była pewna niewydolność. Chciałabym wiedzieć, jak to jest rozwiązane w tej chwili jeszcze teoretycznie, bo jeszcze nie mamy ustawy, ale już jest projekt i jakie są wobec tego proponowane rozwiązania. Jest to druga rzecz.

I ostatnia… Nie, na razie skończę na tym, bo i pan przewodniczący będzie zadowolony, że konkluduję – to widać po wyglądzie i uśmiechu. Jednak te wskaźniki mówiące o wzroście frekwencji i odpowiedź na to we wzroście okręgowych komisji wyborczych, planowanych jest o ile, proporcjonalnie do potrzeb. Dziękuję bardzo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Bardzo dziękuję, pani poseł. O głos prosi pan minister Piotr Wawrzyk. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Przepraszam, że w trakcie dyskusji, ale chciałbym, żeby jedna rzecz była wyjaśniona na wstępie. Ponieważ tu się często z państwa strony pojawiał argument, to co pani poseł też podniosła, wybory w 2020 r., 18 tys. okręgi, 48 godzin na liczenie. Tylko proszę pamiętać, że to były wybory w warunkach pandemii. Co sprawiało, że z jednej strony nie mogliśmy tworzyć tylu komisji ile chcieliśmy, bo były ograniczenia pandemiczne wynikające np. w tym przypadku z prawa brytyjskiego. To nie była nasza wola tworzenia takiej a nie innej liczby komisji i stąd te 18 tys., tak jak podkreślam, ze względu na ograniczenia pandemiczne. Proszę nie mówić, że to jest reguła.

Druga rzecz, głosowanie korespondencyjne, o którym państwo mówicie, że zwiększa frekwencję. W 2019 r. nie było korespondencyjnego głosowania, a głosowało więcej niż w 2015 r., więc to nie jest do końca takie proste.

Pani poseł, mówiliście państwo, pan ekspert też powiedział, że to jest profrekwencyjne w tym sensie, że to zwiększy frekwencję. Nie było w 2019 r., a frekwencja i tak wzrosła, więc to nie do końca jest. Nie mówię, że nie ma związku, ale nie można tego jednoznacznie przełożyć jedno na drugie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze. Kontynuujemy debatę. Pan poseł Robert Winnicki, bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, po pierwsze, głosowanie korespondencyjne, jak to już zostało powiedziane, ma szczególne znaczenie w przypadku dużych odległości i nasze wszystkie doświadczenia, zwłaszcza z Polonią amerykańską, właśnie to mówią. To znaczy, jest taka sytuacja, że się jedzie tam na spotkania i potrafi być 500-1000 osób na spotkaniach i potem niewiele więcej głosujących i to w przypadku każdej z list, czy z każdej partii. Dlaczego? Ponieważ ludzie się jeszcze czasami mobilizują, żeby dojechać duże odległości na spotkanie, ale potem niekoniecznie przyjeżdżają już na sam akt wyborczy, bo to jest dla nich ogromny wysiłek. Taka jest prawda. Mówimy

o naprawdę niewielkiej liczbie głosujących za oceanem przecież i z wyborów na wybory to widzimy.

Natomiast idziemy dalej, jako Konfederacja, postulujemy, żeby wprowadzić w dobie, kiedy każdy Polak dysponuje profilem zaufanym, czy możliwością założenia profilu zaufanego, kiedy w internecie możemy sprawdzić wszystkie nasze wrażliwe dane w postaci medycznej itd., przez profil zaufany, który można utworzyć poprzez np. konto bankowe, które jest weryfikowane, żeby umożliwić Polakom głosowanie przez internet. Tak, to jest nasz postulat i to również wychodziłoby znakomicie naprzeciw potrzebom Polaków na całym świecie. Natomiast nie oszukujmy się, w tym roku kluczowa – poza tymi zagadnieniami, o których też państwo reprezentujący Polaków poza granicami mówili – jest kwestia zmian, jakie są szykowane w Kodeksie wyborczym.

W związku z tym mam pytanie do MSZ, czy MSZ wyraził lub ma plan wyrazić negatywną opinię do projektowanych zmian, które mają radykalnie ograniczyć Polakom za granicą możliwość głosowania? To znaczy, żeby zredukować wyłącznie głosowanie do posiadaczy ważnego dowodu osobistego. Jest to ewidentny zamach na prawa Polaków do głosowania za granicą. Czy MSZ w jaki sposób… Jakie jest stanowisko MSZ-etu wobec tych planów zmian w Kodeksie wyborczym? Jest to moje zasadnicze pytanie.

Natomiast docelowo i przyszłościowo, mówię, w sytuacji, w której każdy Polak może mieć profil zaufany, nie widzę przeszkód do tego, żeby Polacy za granicą… Może to rzeczywiście nie jest dobry pomysł, żeby jeszcze w te wybory, bo w ogóle zmiany w Prawie wyborczym na kilka miesięcy przed wyborami, to jest rzecz bardzo wątpliwa. Zgodnie z przepisami, z tym jaką wykładnię Trybunał Konstytucyjny stosował, właściwie te zmiany w Kodeksie wyborczym, jeśli w ogóle powinny być robione, to do 14 lutego powinny być zostać zamknięte. Jeśli nie zostaną zamknięte, to w tym zakresie nastąpią bardzo poważne wątpliwości.

Szanowni państwo, natomiast głosowanie przez internet w sytuacji, w której Polacy mają możliwość załatwiania swoich spraw i dokumentów przez internet powinno również nastąpić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Klaudia Jachira, bardzo proszę.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Przede wszystkim bardzo chciałam podziękować za wszystkie głosy od przedstawicieli i przedstawicielek Polonii, które zwróciły uwagę nam posłom i posłankom na to, na co też zwracają uwagę już od minimum trzech lat, a może i więcej osoby do mnie się zgłaszające, właśnie mieszkające na stałe za granicą, dokładnie właśnie z bardzo podobnymi postulatami, oczywiście na czele z postulatem przywrócenia głosowania korespondencyjnego.

Myślę, że musimy sobie odpowiedzieć wszyscy, szczególnie w tym gronie, tutaj na Komisji Łączności z Polakami za Granicą na takie najważniejsze, kluczowe pytanie, czy chcemy naszym rodakom i naszym rodaczkom, Polonii, którzy mieszkają za granicą, ułatwić udział w wyborach czy utrudnić? Bo ten chaos…

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

…wręcz uniemożliwić.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Czy wręcz nawet uniemożliwić, bo jeżeli pan minister…

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

…uniemożliwić.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Tak, uniemożliwić. Jeżeli pan minister mówi, że głosowanie korespondencyjne nie do końca ma związek z frekwencją i tak przecież coraz większy jest udział Polonii, to czy pan chciał przez to powiedzieć, panie ministrze, że jak dodamy jako opcję głosowanie korespondencyjne, to co, mniej tych ludzi pójdzie na wybory? Przecież logiczne jest, że jeżeli będą mogli, będą mieć ułatwiony dostęp do oddania głosu, do czego mają pełne

prawo takie samo jak rodacy mieszkający w Polsce, to przecież będzie jeszcze większa frekwencja a nie mniejsza.

Jeżeli państwo, także z opcji rządzącej, bo tutaj nie ma różnic politycznych, tutaj nam wszystkim powinno zależeć, wręcz to jest nasz obowiązek, by rodaczki i rodacy mieszkający na stałe za granicą mieli jak najprostszy udział, możliwość oddania głosu. Znaczy my im nie robimy łaski, że oni mogą wziąć udział w wyborach. Jesteśmy po prostu im to winni i jako osoba reprezentująca ich, bo jestem z tego okręgu, czuję się w obowiązku, aby o to walczyć i to zapewnić. Teraz bardzo o to apeluję.

Kolejne pytanie wynikające z tej mojej wcześniejszej wypowiedzi, dlaczego nie chcemy przywrócić tego głosowania korespondencyjnego? Panie ministrze, gdzie jest problem? W czym jest problem? Bardzo bym prosiła o konkretne argumenty przeciwko głosowaniu korespondencyjnemu za granicą. Oczywiście rozumiem, że gdy idziemy w drugą stronę w absurd, jak było w 2020 r., że było tylko głosowanie korespondencyjne przy wyborach prezydenckich i dochodziło do takich absurdów. Akurat widziałam to na własne oczy jak to wyglądało, bo pełniłam funkcję męża zaufania w ambasadzie w Berlinie, i dochodziło do takich absurdów, żeby pakiety wyborcze mogły dostać się do danej komisji, to musiał stać kurier za drzwiami, ludzie przynosili i ten kurier musiał je przynosić, żeby one były fizycznie odebrane. Nie mówię, żeby pójść z jednego absurdu w drugi, ale wszystkim nam, jeszcze raz powtórzę i podkreślę, powinno zależeć, aby Polonia miała pełną możliwość do jak najłatwiejszego oddania głosu. Również nie pomagają takie niby drobiazgi, ale także nie pomaga zamieszanie wokół tego, czy nagle paszport, czy nagle dowód. Znaczy, jest atmosfera chaosu z głosowaniem za granicą. Najwyższa pora, abyśmy tutaj podjęli konsensus, tak, chcemy by nasi rodacy, nieważne na kogo głosują, nieważne z jakiej są opcji politycznej, chcemy im jak najbardziej ułatwić głosowanie, bo to jest ich podstawowe prawo. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Czy są jeszcze zgłoszenia ze strony… Pani poseł po raz wtóry, tak? Dobrze, bardzo proszę.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Ja tyko jedno zdanie, jeśli jeszcze można…

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

I pan poseł Winnicki, również krótko. Dobrze, to pani poseł Fabisiak i pan poseł Winnicki, ale bardzo proszę już o króciutkie wypowiedzi.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Bardzo krótko. Panie ministrze, cała filozofia ustawy, którą aktualnie procedujemy, idzie w stronę zwiększenia okręgowych komisji wyborczych, aby przybliżyć się do mieszkańca. Przecież to nawet będzie pewien chaos, bardzo małe okręgowe komisje wyborcze.

Głos z sali:

…obwodowe.

Poseł Joanna Fabisiak (KO):

Obwodowe, przepraszam. Tymczasem wszystko to co się dzieje za granicą jest akurat odwrotne, nie zrobić nic, żeby było bliżej. Jak jest kilka tysięcy kilometrów do miejsca gdzie można zagłosować, to jest oczywiste, że to już nie chodzi o wygodę, to jest straszne po prostu. Jest to wbrew logice, wbrew całej filozofii tej ustawy i dyskryminujące Polaków, którzy mieszkają poza granicami. A przecież mówimy, że nasza ojczyzna to jest 40 mln tu i 20 mln za granicą, niechże to znajdzie jakiś wyraz w konkretach, choćby w tych wyborczych. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Pan poseł Winnicki.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

Tak niejako przedłużając myśl, o której mówi pani poseł Fabisiak, w moim przekonaniu powinniśmy ze względu na dużą liczbę głosujących Polaków za granicą, i w ogóle, obec-

nych za granicą, naprawdę bardzo poważnie przemyśleć naszą ordynację wyborczą pod kątem utworzenia zarówno w Sejmie jak i w Senacie polonijnych okręgów wyborczych czy polonijnego okręgu wyborczego. To znaczy takiej sytuacji, w której Polonia miałaby rzeczywiście wybieranych ze swojego grona reprezentantów, którzy byliby tutaj w Warszawie na Wiejskiej jej rzeczywistym głosem.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska, bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo się cieszę, że dzisiaj na tej Komisji rozmawiamy na ten temat, bo jesteśmy właściwie w przededniu, przed godzinami podjęcia decyzji co do nowej ustawy, kształtu ustawy. Bardzo dobrze, że dzisiaj o tym rozmawiamy, bo jeszcze jest czas przemyśleć zapisy ustawy i zrobić ją jako dobrą ustawę, która rozwiąże te problemy. Nie oszukujmy się, wszyscy o tym rozmawiamy od dawna, bo wszyscy mamy kontakty z Polonią i z Polakami mieszkającymi za granicą i wiemy jakie mają problemy. Bardzo dobrze, że pan minister może dzisiaj także w tym spotkaniu uczestniczyć, posłuchać tego, bo liczę, że głos ministerstwa będzie miał także duże znaczenie przy pracach nad tą ustawą.

Słuchajcie, mamy jeszcze trochę czasu i ta ustawa naprawdę może być dobra. Oczywiście chciałabym, żeby to była, tak jak mówiłam, ustawa przyszłości, na wiele lat i nie na ostatnią chwilę, ale ten problem musimy rozwiązać i nie można tutaj robić takich tymczasowych rozwiązań. Dlatego, że bardzo ważne jest takie przekonanie dla Polonii i dla Polaków za granicą, że oni są dla nas ważni, że te przepisy są stabilne i że oni wiedzą jak będą wyglądały wybory, w czasie jednych wyborów, potem w następnych, że to nie będzie za każdym razem uczenia się nowych rozwiązań i nowego działania. Będą wiedzieli jak się zorganizować.

Mam nadzieję, że z tej dyskusji, dla nas posłów, ale także dla przedstawiciela, dla pana ministra, to jest taki dobry materiał do przemyśleń, bo mamy naprawdę czas zrobić dobrą ustawę.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Ze swojej strony jeszcze, zanim oddam głos panu ministrowi, chciałem niejako dopytać przedstawicieli ministerstwa o dwie kwestie. Pan dyrektor wspomniał w swojej prezentacji, że w tej chwili prowadzone są konsultacje ze środowiskiem polonijnym. Gdyby mógł pan minister lub pan dyrektor rozwinąć nieco informację, w jakim trybie one są prowadzone, czy w jakich krajach. Ponieważ różne sygnały do nas dobiegające, można powiedzieć, nie tyle nie potwierdzają tego faktu, ile wskazują na oczekiwanie na takie konsultacje. Rozumiem, że trudno objąć jest wszystkich i wszędzie. Natomiast prosiłbym o rozszerzenie informacji na temat konsultacji. Rozumiem, że przede wszystkim dotyczących miejsca i liczby planowanych komisji wyborczych.

Druga kwestia, bo to też jest w zainteresowaniu naszej Komisji, oczywiście mamy świadomość tego, że dla służby zagranicznej, służby konsularnej wybory to jest ogromne wyzwanie. Jest to naprawdę również praca 24 godziny na dobę i pewnie nie tylko w ciągu tygodnia roboczego. Tutaj mam również pytanie, czy ministerstwo widzi, dostrzega konieczność, potrzebę wsparcia logistycznego i kadrowego placówek polskich na czas wyborów, bo zdaje się, że te ostatnie wybory pokazały, że takie wsparcie byłoby bardzo potrzebne. Ze strony Komisji mogę zadeklarować, że będzie pełne wsparcie dla tego typu działań. Myślę, że tutaj bez względu na środowiska polityczne, które reprezentujemy, mamy świadomość tego, że to wzmocnienie kadrowe i logistyczne mogłoby posłużyć lepszej organizacji wyborów.

Panie ministrze, bardzo proszę o ustosunkowanie się do wypowiedzi gości, posłów i ekspertów. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, do pani poseł Jachiry mam dwa apele. Po pierwsze, proszę nie krzyczeć na mnie, tylko mówić normalnie. Wiem,

że pani ma tendencję chęci zdominowania wszystkich i wszystkiego wokół, ale na mnie to naprawdę nie robi wrażenia.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

…czyli zadawanie pytań jest…

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Proszę mi nie przeszkadzać, bo ja pani nie przeszkadzałem.

Po drugie, proszę słuchać co powiedziałem i odnosić się do tego, a nie do tego co według pani powiedziałem.

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Proszę nie ograniczać wypowiedzi wolnej posłanki. Mam prawo do swobodnej wypowiedzi.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, ja udzielam głosu, bardzo proszę umożliwić mi…

Poseł Klaudia Jachira (KO):

Tak, ale bez personalnych ataków.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Pani poseł, będzie jeszcze możliwość dopytania. Proszę pozwolić panu ministrowi na udzielenie odpowiedzi.

Głos z sali:

Ale niech nie poucza posłów.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Mogę, panie przewodniczący, mam głos?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze, bardzo proszę o kontynuowanie.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Dziękuję bardzo. Ja nie powiedziałem o wyższości głosowania niekorespondencyjnego nad korespondencyjnym. Powiedziałem tylko, że w 2019 r. kiedy wzrosła liczba osób uczestniczących z Polonii w wyborach parlamentarnych głosowania korespondencyjnego nie było, a w 2015 r. kiedy było głosowanie korespondencyjne, ta liczba osób głosujących była mniejsza, czyli nie ma takiego prostego przełożenia. Powiedziałem to w kontekście związku między jednym a drugim. Owszem, też dodałem, że związek jest, ale nie jest jednoznaczne jedno z drugim. Taka była moja wypowiedź. Nie wiem na jakiej podstawie w takim razie można było postawić wniosek, że jestem za czy przeciw głosowaniu korespondencyjnemu, gdy ja się do tego problemu nie odnosiłem.

Po drugie, co do zmian legislacyjnych, to proszę wybaczyć, ale ministerstwo nie ma inicjatywy legislacyjnej. W związku z tym jedyne co może zrobić, to wyrazić swoje zdanie na ten temat. Jeżeli mówimy o sposobach głosowania, głosowaniu korespondencyjnym, o liczbie obwodów wyborczych, o liczbie osób głosujących w danym obwodzie wyborczym, o wydłużeniu czasu pracy, o komforcie pracy komisji, to zdaniem MSZ, jest w tych wszystkich sprawach tylko jedno stanowisko, to znaczy, wszystkie te działania muszą prowadzić tylko do tego, żeby zwiększyć frekwencję, czyli podnieść frekwencję głosujących. Jest to stanowisko Ministerstwa Spraw Zagranicznych, bo naszym celem jest to, żeby jak największa liczba naszych rodaków uczestniczyła w wyborach i to się odnosi do wszystkich aspektów, które tutaj się pojawiały.

Chciałem tylko zwrócić uwagę na dwie kwestie szczegółowe. Po pierwsze, w każdych kolejnych wyborach, w Wielkiej Brytanii niestety to również występuje, w Kanadzie to występuje, ale nie tylko, w Stanach Zjednoczonych z reguły po prostu jest problem z naborem członków do komisji wyborczych. Nie zawsze udaje się stworzyć taką liczbę członków komisji jakby się chciało, jeżeli weźmiemy pod uwagę liczbę, możliwość osób, które się do tego zgłosiły. Stąd rzeczywiście staramy się zaangażować Polonię i odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego, te konsultacje polegają na tym, że konsulowie zostali poproszeni o przeprowadzenie tej akcji wśród środowisk polonijnych pod tym wła-

śnie kątem. Oczywiście bierzemy pod uwagę wszystkie aspekty, nazwijmy to, komfortu pracy, bo to jest oczywiście bardzo istotne przy liczeniu głosów, ale też nie przykładajmy miary do wyborów z 2020 r., nie porównujmy tego np. z wyborami z 2019 r., bo to były całkiem różne wybory. W 2020 r. praca komisji nie polegała tylko na wysypaniu głosów z urny i policzeniu kartek. Polegała też na rozpakowaniu pakietów wyborczych, na całej technice liczenia głosów, która była dużo, dużo bardziej skomplikowana niż w 2019 r. więc tego się nie da jednoznacznie zrobić.

Po drugie, to o czym powiedziałem, to była liczba członków, przepraszam, liczba komisji wtedy była ograniczona możliwościami pandemicznymi, przepisami pandemicznymi poszczególnych krajów. W związku z tym to też nie jest w żaden sposób porównywalne do 2019 r., czy tym bardziej do 2015 r.

Kolejna rzecz, jeżeli mówimy o tym, jakie były warunki pracy, to proszę pamiętać o jednym, że komisje wyborcze są tworzone w placówkach dyplomatyczno-konsularnych, ale oczywiście nie tylko. Z kolei to jest uwarunkowane, powiedzmy, możliwościami danego terytorium, miasta czy miejscowości, w której komisja ma się znajdować.

Powiem tak, jeżeli chodzi o ten komfort pracy, jeden aspekt jeszcze. Była mowa o tym, żeby wspierać jakby żywnościowo komisję, tak to nazwijmy. Tylko proszę pamiętać o ograniczeniach prawnych, pod względem formalnoprawnym Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a więc także placówki nie mogą finansować procesu wyborczego, a tak są kwalifikowane te wydatki i to jest ten problem, przed którym stajemy. Oczywiście część placówek pomaga w ten sposób, że wspiera pracę komisji przeznaczając na to środki z tzw. funduszu reprezentacyjnego. Jest to ta furtka, którą można w tym przypadku zastosować i niektóre to robią. Jednak, podkreślam, to nie jest do końca formalne rozwiązanie, bo nie ma czegoś takiego jak finansowanie pracy komisji przez placówki dyplomatyczne. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Z całą pewnością będą jeszcze uwagi i pytania. Bardzo proszę, ze strony ekspertów pan profesor Bartłomiej Michalak. Bardzo proszę.

Profesor UMK w Toruniu dr hab. Bartłomiej Michalak:

Chciałbym tylko w nawiązaniu do liczb, jeśli chodzi o skalę głosowania korespondencyjnego, to prof. Haman już wcześniej troszkę wywołał ten temat i tutaj dużo mówimy o liczbach, więc jeśli chodzi o skalę, to proszę państwa, w 2011 r., kiedy pojawiło się głosowanie korespondencyjne, to w kraju zagłosowało w wyborach parlamentarnych 800 osób, za granicą 18 560. Potem były wybory do Parlamentu Europejskiego, tu spadły wartości odpowiednio – 167 i 4700. Dlaczego? Dlatego, że wybory do Parlamentu Europejskiego są nawet nie drugoplanowymi dla Polaków, tylko tam czwartorzędnymi wyborami. Wybory prezydenckie w 2015 r., to już 7000 i 27 000. Zresztą widać jedną rzecz, bo tu nie należy porównywać liczb bezwzględnych, trzeba porównywać rzeczy porównywalne i patrzeć na trendy. Jakby trend jest cały czas jednoznaczny. Druga tura 11 500 i 29 271 – cały czas mówię o głosujących korespondencyjnie i to w taki sposób skuteczny, czyli ci w tych kopertach zwrotnych, które dotarły do urny, bo to też można różnie liczyć, pakietów wysłanych jest zawsze więcej niż tych, które wracają, z różnych powodów.

Wybory sejmowe 2015 r. – 9400 w kraju, 30 544 za granicą. Rok 2019, rzeczywiście w kraju w wyborach sejmowych 2057, bo tu już było to zawężenie tylko do osób niepełnosprawnych, rezygnacja z powszechności, za granicą już takiej możliwości nie było. Jedna uwaga co do tego argumentu dotyczącego frekwencji, że wybory w 2019 r. frekwencja wzrosła, mimo że nie było głosowania korespondencyjnego. Globalnie może i wzrosła, natomiast jakby patrzeć w konkretnych strumieniach i w wyborach, jeśli chodzi o wyborców zagranicznych. to tego wzrostu nie odnotujemy.

Wybory z 2020 r. to już mówiłem, rzeczywiście to jest taki stres test, można powiedzieć. W drugiej turze 215 000 w kraju, 400 000 za granicą. Wydaje się, że w tym momencie, że to jest rzeczywiście wartość maksymalna, to znaczy więcej chyba nie będzie w tym momencie. Natomiast system sobie poradził, chociaż z wielkimi problemami. Chciałem powiedzieć, że największa komisja była nie w Londynie tylko w Manchesterze i tam było

ponad 22 000 głosów, wszystkie korespondencyjnie. Powiem tylko tyle dla porównania, średnia w kraju to jest niecałe 1100, a to pokazuje skalę obciążenia – to jest ogromne obciążenie. System dał radę, to jest wielki ukłon w stosunku do Ministerstwa Spraw Zagranicznych, które zorganizowało to, i przede wszystkim osób w tych komisjach, które dały radę, bo rzeczywiście to trzeba powiedzieć, to było przedsięwzięcie niebagatelne. Natomiast to już jest chyba poziom krytyczny, dalej już chyba może być tylko gorzej. Myślę, że w tych wyborach można przyjąć, nie wiem czy prof. Haman się zgodzi, bo też takie wyliczenia robił, około 300 000 głosujących za granicą, to jest, myślę, że spokojnie można przyjąć w poprzednich wyborach. Mówię teraz w ogóle o głosujących, a nie o głosujących korespondencyjnie, bo tego w tej chwili nawet nie ma.

W poprzednich wyborach sejmowych w 2019 r., powtórzę jeszcze raz, uprawnionych do głosowania za granicą było 348 000. Tendencja i trend od 2011 r. jest jednoznaczny, zawsze więcej, chociaż różne wybory, różne kategorie, ale jeżeli patrzymy w tych kategoriach pierwszoplanowych wyborów, a więc wybory prezydenckie i parlamentarne, czyli tych, które Polaków najbardziej interesują, w tym Polaków za granicą, to trend jest jednoznaczny, jest coraz więcej głosujących. Nie ma zatem ze statystycznego punktu widzenia powodu zakładać, że będzie mniej, choć ta liczba 500 000 czy 400 000 faktycznie, prawdopodobnie się nie wydarzy, bo to też były jednak wybory prezydenckie. Okres wakacyjny też ma znaczenie, proszę państwa, to à propos tego o czym była mowa w informacji ministerstwa, że czemu Zagrzeb. Chorwacja kiedyś się pojawiła, wyskoczyła nagle, bo się wybory przesunęły w ten okres przedwakacyjny. Tam głosowali nie tyle Polacy mieszkający za granicą, tylko Polacy przebywający za granicą, bo to też jest dość istotna kategoria, a zwłaszcza w okresie urlopowym. Nie było wtedy głosowania korespondencyjnego, zgoda, ale przypomnijcie sobie państwo, wszystkie serwisy informacyjne informowały o kolejkach przed lokalami wyborczymi, zwłaszcza w tych destynacjach turystycznych. Jest to konsekwencja, czyli oczywiście coś za coś. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Pani Małgorzata Bonikowska, bardzo proszę.

Dziennikarka „Gazety" dziennika Polonii w Kanadzie dr Małgorzata P. Bonikowska:

Chciałam powiedzieć, że z naszego punktu widzenia nie ma absolutnie żadnego znaczenia takie mówienie np. że tam nie było korespondencyjnego i jakoś nie wzrosło.

Proszę państwa, sprawa jest prosta. Dla nas jedyny sposób głosowania w Kanadzie, w Stanach Zjednoczonych i w wielu innych miejscach, to jest głosowanie korespondencyjne. Chciałabym, żeby państwo mi podali jeden dobry powód, zdaje się pan poseł też o to pytał, więc sobie pozwolę zadać to pytanie z naszego punktu widzenia, ludzi mieszkających i głosujących za granicą, jaki jest argument przeciw. Ja też bym chciała zrozumieć, jaki jest argument przeciw. Przecież to jest taki, jak my po angielsku mówimy, *no brainer*. Po prostu zróbcie te wybory korespondencyjne, bo przecież to jest po prostu absurd, żeby ludzie jechali 1200 albo 1400 km. To wszystko.

Mam po prostu pytanie, jaki jest dobry argument, że nie? Czy będzie więcej? Powinno być, bo taka jest ewidentna tendencja. Doskonale to wiemy i wiemy jakie są nastroje wśród Polonii, gdzie ludzie coraz bardziej uważają, że powinni głosować. Jednak nawet jeśli byłby ten sam wynik, to w dalszym ciągu rozmawiamy po prostu o tym, że indywidualny Kowalski ma prawo konstytucyjne, żeby oddać głos i nie można się od indywidualnego Kowalskiego spodziewać, że on wsiądzie w samochód albo w samolot, bo przecież samochodem się nie przejedzie 1000 km w jedną stronę i pojedzie. Proszę państwa, to są straszne koszty np. loty w Kanadzie są dużo droższe niż w Stanach Zjednoczonych. Ludzie nie polecą, żeby zagłosować, naprawdę uwierzcie mi w to, a powinni móc zagłosować. Jeśli mogłabym od państwa uzyskać informację, jakie są argumenty przeciwko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję bardzo. Nie ma już więcej zgłoszeń.

Bardzo proszę, panie ministrze, może jeszcze do tych ostatnich uwag, gdyby pan zechciał się odnieść.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Szczerze mówiąc, na jakiej podstawie pani wysnuła wniosek, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych jest przeciwko głosowaniu korespondencyjnemu?

Dziennikarka „Gazety" dziennika Polonii w Kanadzie dr Małgorzata P. Bonikowska:

Panie ministrze, nie chodzi mi o… Ja proszę was. Ja przyjechałam z Kanady…

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Więc ja się nie czuję też adresatem tego pytania.

Dziennikarka „Gazety" dziennika Polonii w Kanadzie dr Małgorzata P. Bonikowska:

Po prostu powiedzcie mi politycy polscy, dlaczego wy nie pozwalacie nam głosować? Dlaczego w ogóle taka opcja istnieje, żeby cofnąć to co już znowu zostało wprowadzone przy okazji pandemii. Przecież po prostu jeżeli chcecie, żebyśmy głosowali, to biorąc pod uwagę geograficzną sytuację nie ma innej opcji, więc dlaczego?

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Jedno zdanie niestety, ale znowu muszę dodać, to samo powtórzę co powiedziałem poprzednio, proszę nie przywoływać w kontekście wyborów korespondencyjnych, jako przykładów incydentalnej ustawy w sprawie wyborów z 2020 r., bo ona dotyczyła wyborów realizowanych w dobie pandemii. Były to specyficzne przepisy, które przyjęła Wysoka Izba na użytek wyborów realizowanych w trakcie pandemii. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję. Jeszcze pani marszałek.

Poseł Robert Winnicki (Konfederacja):

My chcemy po prostu, panie ministrze, znać stanowisko ministerstwa w sprawie chociażby procedowanej ustawy, zmiany ordynacji. Rozumiem, że ministerstwo, pan minister mówi, żeby nie wpierać mu jakiś poglądów, ale chcemy poznać poglądy ministerstwa, jakie jest stanowisko ministerstwa wobec tych procedowanych zmian. Chyba to jest proste.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSZ Piotr Wawrzyk:

Powiedziałem, wydawałoby mi się, że chyba wyraźnie padło to z mojej strony, ale być może jeszcze raz trzeba powtórzyć. Każda zmiana, która prowadzi do wzrostu frekwencji jest z naszego punktu widzenia dobra.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO) – spoza składu Komisji:

Bardzo mnie cieszy odpowiedź pana ministra. Rozumiem, że jeżeli jutro rozpoczynamy procedowanie tej ustawy, która ma to zmienić, to Ministerstwo Spraw Zagranicznych chcąc zwiększyć frekwencję i udział Polaków za granicą, zaproponuje, poprze to, powie, że to jest dobre rozwiązanie, żeby było to głosowanie korespondencyjne. Ponieważ panu chodzi o to samo co nam i o co proszą Polacy za granicą, to wydaje mi się, że nie ma żadnego innego powodu, jeżeli zależy nam na tym samym. Zaczynamy jutro procedować ustawę, jutro pierwsze czytanie, to powiedzmy, że to są mądre i dobre rozwiązania, które spowodują większe zaangażowanie Polaków w udziale w wyborach. Nie widzę tutaj sprzeczności, tylko potrzebne jest stanowisko ministra, któremu zależy na zwiększeniu frekwencji. Jeżeli zależy, to powinien to poprzeć.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Jeszcze pan poseł Zientarski chciał zabrać głos.

Poseł Piotr Benedykt Zientarski (KO):

Jedno zdanie. Abstrahując nawet od zwiększenia frekwencji, to zasady logiki i zdrowego rozsądku uzasadniają jeden jedyny wniosek. Ułatwmy, nie domagajmy się od Polonusów, od naszych obywateli, ażeby takim wielkim kosztem mogli realizować swoje prawo.

Odciążmy ich, to jest też bardzo ważne. Dlaczego mają się tak poświęcać i płacić tyle, żeby dojechać? Nawet jeśli to nie zmienia, to jeśli ułatwiamy, to dajemy bardzo ważny sygnał o szacunku do nich i w przyrównywaniu standardów, może niezupełnie, ale tych polskich, gdzie się mówi, że zwiększa się do 10 tys., żeby nie dojeżdżać 2 km, natomiast tam tysiące kilometrów się lekceważy. Tylko tyle i aż tyle.

Przewodniczący poseł Robert Tyszkiewicz (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Szanowni państwo, pozwólcie, że w kilku zdaniach odniosę się do debaty, którą dzisiaj przeprowadziliśmy. Po pierwsze, chciałem serdecznie podziękować naszym gościom z Polonii i naszym ekspertom za naprawdę bardzo kompetentne, merytoryczne, bardzo precyzyjne naświetlenie problemu jakim jest organizacja wyborów w obwodach zagranicznych. Myślę, że dla nas wszystkich to jest bardzo ważne, jako parlamentarzystów, abyśmy przystępując do decydującej debaty nad Kodeksem wyborczym byli uzbrojeni w te argumenty i w tę wiedzę, którą państwo dzisiaj nam przedstawili. Bardzo serdecznie chciałem podziękować.

Chciałem podziękować ministerstwu za udział i informacje, które na tym etapie przygotowań do wyborów mogliście państwo przedstawić. Dziękuję za te deklaracje o wspieraniu działań profrekwencyjnych.

Przy tej okazji chciałem zaapelować do wszystkich posłów, członków Komisji Łączności z Polakami za Granicą, bo tak jak słuchaliśmy dzisiaj tej debaty i argumentów, naprawdę głos za przywróceniem wyborów korespondencyjnych jest głosem powszechnym. Proszę kolegów z wszystkich ugrupowań, aby podjęli rozmowę w swoich klubach parlamentarnych, bo stan prawny jaki mamy obecnie jest taki, że obecny Kodeks wyborczy wyborów korespondencyjnych nie dopuszcza za granicą. Jedyną szansą, aby te wybory korespondencyjne mogły się pojawić jest wprowadzenie stosownych zmian do procedowanej właśnie w Sejmie ustawy o zmianie ustawy o Kodeksie wyborczym. Czyli ta okazja parlamentarna, okazja legislacyjna w naturalny sposób przed nami się otwiera. Natomiast, żeby ją wykorzystać musimy zbudować większość. Bardzo serdecznie chciałem prosić, apelować do wszystkich członków Komisji, niezależnie od opcji politycznej, które reprezentują, abyśmy taką robotę w naszych klubach wykonali.

Mamy jeszcze szansę senacką, która również jest przed nami, bo ustawa pójdzie do Senatu. Natomiast myślę, że dobrze by było, aby w Sejmie zmiany niezbędne do tego, aby głosowanie korespondencyjne było przeprowadzone zostały już dokonane. Będę na ten temat rozmawiał, są na sali ważni reprezentanci, nawet bardzo ważni reprezentanci parlamentarni opcji rządzącej. Liczę na to, że jeszcze w tym krótkim czasie, który mamy na podjęcie decyzji, debaty i rozmowy na ten temat będą trwały.

Szanowni państwo, bardzo serdecznie dziękuję. Uważam, że stało się to niesłychanie ważne, żeśmy akurat w tym momencie tę Komisję odbyli, że te wszystkie argumenty wybrzmiały właśnie na progu dokonywanych zmian. Natomiast zapowiadam, że w miarę postępów kalendarza wyborczego jeszcze będziemy chcieli się spotkać i porozmawiać już wtedy, kiedy ministerstwo będzie miało trochę więcej do powiedzenia np. o decyzjach dotyczących lokalizacji okręgów, liczby okręgów. Uważam, że jako Komisja, ale też i w dialogu z ministerstwem musimy stale monitorować ten proces, żeby po prostu te wybory zostały zorganizowane jak najlepiej. Dziękuję bardzo.

Jeżeli nie ma głosów w sprawach różnych, a nie ma, zamykam posiedzenie Komisji.